

There are no translations available.

Herby miejskie powstawały od połowy XIV wieku. Kwestię ich wyglądu regulują zasady heraldyczne, których przestrzeganie gwarantuje prawidłowe pod względem heraldycznym symboli miejskich. Charakteryzując ogólnie wygląd herbu wskazać należy na jego najważniejsze elementy

składowe, którymi są tarcza herbowa oraz godło. Kształt tarczy może być różny i także jest precyzowany przez zasady, o których mowa. Bardzo ważną zasadą pomocniczą przy tworzeniu lub opisie herbu jest postępowanie się kierunkiem zgodnie z pozycją postaci stojącej za

*tarczą,*

co w rzeczywistości

oznacza,

że prawa strona heraldyczna będzie zawsze lewą stroną dla osoby spoglądającej na herb.

Ważną rolę w heraldyce miejskiej odgrywa-

ją kolory. Dla znawcy zagadnienia jest zupełnie jasne, iż można mieć do czynienia tylko z dwoma metalami (złoto i srebro) oddanymi przez odpowiednie

barwy (żółta i biała) oraz czterema barwami: czerwoną, błękitną, zieloną i czarną. Uproszczenie

zasad heraldycznych w ostatnim okresie pozwoliło

*na*

używanie w przypadku heraldyki miejskiej dodatkowo barwy cielistej, brązowej, szarej oraz pomarańczowej. Bardzo ważną heraldyczną zasadą jest zasada alternacji zabraniająca

łączenia barw i metali. Miasto powstałe przed XIV wiekiem z reguły posiadało pieczęć z godłem, które często wraz z rozwojem dziejowym pełniło w tradycji rolę herbu, jednak według ścisłych określonych zasad heraldycznych takim nie było.

Motywy kierujące ustanawiającymi herby były na przestrzeni wieków różne. Początkowo przedstawiano z reguły charakterystyczne budowle miejskie, cechy wyróżniające dane miasto, często były to symbole patronów lub władców, a nawet elementy herbów rodowych. Trudno stwierdzić w obecnej chwili jakimi motywami kierowano się przy ich wyborze, problem ten wydaje się być bardziej jasny w przypadku herbów XX wieku. Część z nich przetrwała w tradycji i była akceptowana przez społeczeństwo, jednak niekiedy władze miejskie decydowały się na zmianę symboliki ze względu na własne

aspiracje polityczne. Proces ten był szczególnie widoczny w Polsce okresu powojennego, gdy niektóre ośrodki miejskie decydowały się na zerwanie z tradycją i tworzenie nowej symboliki wbrew opinii znawców heraldyki. Okres po 1989 roku oznaczał dla samorządowców większą swobodę we współdecydowaniu o herbie miasta, stąd też działania na rzecz powrotu do historycznych znaków miejskich będących dowodem trwania miasta, nie zaś koniunktury politycznej.

Herb miasta Koszalina do dziś budzi wiele wątpliwości. Zarówno środowisko naukowe jak i osoby zajmujące się amatorsko jego przeszłością próbują docierać do jego korzeni oraz wskazać tym samym najbardziej odpowiedni znak miejski.

Na przestrzeni dziejów miasta jego herb ulegał wielokrotnym przeobrażeniom. Wielu badaczy jako pierwszy herb przedstawia wizerunek postaci „biskupa w otwartym łuku przyporowym w kościele, błogosławiącego prawą ręką, w lewej trzymającego pastorał, po bokach dwie tarcze z lwami”. Autor opisu zauważył, iż był to herb rodowy biskupa Gleichenna, jednak z uwagi na fakt, iż herby miejskie pojawiały się dopiero od połowy XIV wieku przypuszczać można, że było to dla miasta jedynie godło napieczętnie.

Biorąc pod uwagę tempo zmian, a przede wszystkim fakt istnienia herbów od połowy XIV wieku, przypuszczać można, że dopiero głowa św. Jana Chrzciciela stała się pierwszym herbem miasta. Głowa świętego pojawiła się na małej pieczęci używanej przez koszalinian w latach 1333-1440. Przez co jako element współistniejący z pierwszym godłem napieczętnym mogła być w rezultacie przyjęta za pierwszy herb miejski Koszalina. Herb, o którym mowa, istniał w Koszalinie przeszło sześćset lat ulegając jednocześnie przeobrażeniom. Znanych jest kilka wersji, z czego najbardziej pospolite były dwie. Pierwszy herb zawierał głowę św. Jana na paterze, drugi na misie. Przedstawiony przez Otto Huppa herb miejski ukazywał na czerwonej tarczy herbowej głowę św. Jana umieszczoną na złotej paterze. Głowa patrona miasta umieszczona profilem, skierowana była ku lewej (heraldycznie) stronie. Barwami miasta były czerwień i złoty. Druga wersja herbu posiadająca te same barwy różniła się położeniem głowy świętego. Była ona umieszczona na wprost

na misie, podobnie jak w przypadku patery, barwy złotej. Drugą wersję herbu spotkać można m.in. w leksykonie z 1927 roku. Barwy miejskie w tym przypadku były takie same.

Znak ze św. Janem Chrzcicielem przetrwał do 17 III 1938 roku, gdy to na polecenie Rady Gminy zmieniono herb, o czym informowano w „Wiadoomościach Koszalińskich” z dnia 18 III 1938 roku w następujący sposób: „Już od wielu lat wyrażano życzenie o lepszy herb miasta. Leżąca na misie odrąba-na głowa Jana Chrzciciela była w końcu powszechnie odrzucona (...)”. Nowy herb Koszalina opracował znany profesor Otto Hupp umieszczając na czerwonej tarczy heraldycznej złoty znak wendy z dwoma pierścieniami po jej bokach. Wola koszalińskiego samorządu potwierdzona została decyzją nadprezydenta prowincji pomorskiej z dnia 31 VIII 1938 roku. Decyzja o wprowadzeniu nowej symboliki była dla mieszkańców Koszalina jasna, tym bardziej, iż znak ten występował często obok głowy św. Jana w wizerunkach pieczętnych. Wspomnieć można kamienie graniczne Koszalina, leśniczówkę w Mokrem, cynowe lichtarze, a nawet legendę o Mielence z Kamiennych Kręgów. Zdaniem D. Szewczyk „podłoże (...) decyzji (o zmianie herbu w 1938 rok - dop. autora) miało antysemickie i antyreligijne zabarwienie”. Herb zawierający wendę obowiązywał do 19II1959 roku, zaś za nieprawdźwą można uznać informację, iż do 1958 roku używany był przez koszalińskie władze miejskie herb z wizerunkiem św. Jana, bowiem wielu sędziwych mieszkańców Koszalina pamięta jeżdżące po mieście autobusy z herbem z 1938 roku oraz inne przedmioty codziennego użytku.

Okres powojenny nie sprzyjał dyskusjom na temat herbu Koszalina, kwestią tą zainteresowano się dopiero w połowie lat pięćdziesiątych. Spory w gronie naukowym znalazły odzwierciedlenie na łamach lokalnej prasy. W kolejnych wydaniach przedstawiano obowiązujący herb, dowodząc, iż nie ma on uzasadnienia historycznego i jest wyłącznie pozostałością władzy hitlerowskiej na tym terenie. B. Czwojdziański wyraził swe stanowisko wobec herbu w następujących słowach: „według stwierdzeń niektórych koszalinian tajemniczonych w te sprawy, obecny znak w herbie miasta, składający się ze skośno ustawionej litery »Z« z dwoma kółkami po bokach jest prasłowiańskim znakiem runicznym. Niestety tak nie jest. Nie jest to nawet znak herbowy, lecz gmerek dawnej mennicy koszalińskiej, który niekiedy miasto przygodnie jako pieczęci, w sprawach pomniejszych używało. Motyw ten posłużył ostatnio hitlerowcom jako wzór do skomponowania nowego, obecnego, o nordyckich pierwiastkach jak im się zdawało herbu dla Koszalina, który (...) na rok przed ruszeniem na Polskę zatwierdzono”. Inne zdanie prezentował Józef Chrzyszczyński, ówczesny przewodniczący Okręgowej Komisji Ochrony Zabytków PTTK w Koszalinie, mówiąc, iż: „(...) obecny herb jest skromny. Nawet w historii nie mówi się o nim jako o herbie. Lecz przetrwał jednak wieki... A może nieznaną treść tajemniczego znaku łączy się z gontyną słowiańską na górze Chełm, lub grodem słowiańskim na Siedlicach... Kto wie, czy ustanowili go Niemcy, bo wkraczając na ziemie Słowian przynosili oni równocześnie i swoje

herby, co historia stwierdza niezbiecie dokumentami i datami".

Dyskusja na temat przyszłego herbu rozgorzała w 1958 roku, kiedy to postanowiono go zmienić. Odślonięcie nowego herbu na siedzibie MRN (ul. Piłsudskiego 33/35 - dop. autora) odbyło się jeszcze przed jego formalną zmianą. Wygląd herbu precyzowała uchwała 4/59 budząca wiele wątpliwości:

a) umieścić na tarczy rycerskiej orła piastowskiego, na proporcu zaś gryfa pomorskiego, ustalić następujące barwy herbowe: koń - biały, zbroja rycerska - srebrna, tarcza rycerska - czerwona, pole tarczy heraldycznej - niebieskie, barwami miasta Koszalina są kolory: biało-niebieski.

Podobną niekonsekwencją wykazał się „Głos Koszaliński” umieszczając na swoich łamach nowy herb przed jego zatwierdzeniem. Krok ten wyprzedził nawet wspomniane wyżej oficjalne odślonięcie nowego herbu oraz sesję z 20 IX 1958 roku, na której miano podjąć decyzję o ewentualnych zmianach. Potwierdzał jednocześnie arogancję władzy oraz sposób wydawania uchwał. Graficznego opracowania herbu podjął się wybitny heraldyk dr Tadeusz Przytkowski. Uzasadnieniem dla powołania nowego herbu były słowa: „Miejska Rada Narodowa w Koszalinie (...) postanowiła umieścić na tarczy rycerskiej orła piastowskiego, a na proporcu gryfa pomorskiego, celem określenia związków rodowych i politycznych, jakie łączyły panującego w XIII wieku na Pomorzu księcia Bogusława II z Polską”. Do dziś wiele osób odbiera zmianę godła herbowego jako nie mającą nic wspólnego ze zmianą całości herbu, co w rezultacie prowadzi do stwierdzenia, iż Koszalin do 1991 roku nie posiadał herbu miejskiego.

Okoliczności powstania herbu miasta oraz niedopracowanie graficzne jego wyglądu do dziś budzą wiele kontrowersji. Wybitny znawca heraldyki miejskiej prof. M. Gumowski, będący zwolennikiem herbu z głową św. Jana Chrzyciciela, umieścił go w opracowanym przez siebie herbarzu. Podobnym błędem było umieszczenie herbu z głową św. Jana w krakowskich Sukiennicach oraz na monecie o nominale 100 złotych wypuszczonej w 1960 roku. Wobec

takiego stanu MRN w Koszalinie zdecydowała się wystosować pismo do Biura do Spraw Prezydów Rad Narodowych przy Urzędzie Rady Ministrów, iż „postanowiła uchwałą numer 4/59 zatwierdzić nowy herb miasta Koszalina. (...) O powyższym Prezydium MRN zawiadamia z uwagi na to, że zdarzają się często przypadki umieszczania na różnych plakatach i innych publikacjach starego herbu Koszalina, który w niczym nie przypomina piastowskich tradycji Koszalina”.

Zmiana herbu stała się wyzwaniem dla artystów, znak stał się nowym symbolem miasta, a co za tym idzie zaczął być stosowany na wszystkich medalach okolicznościowych, odznaczeniach, proporczykach itp. Powstały tak-że zabytki architektury zawierające nowy herb Koszalina. W 1965 „na rynku (...) wzniesiono (...) symboliczny obelisk”. Obok pomnika zamontowano płytę z rzeźbioną pieczęcią Bogusława II, stanowiącą wzór herbu Koszalina/niestety z błędami, które kompetentnie wskazuje Pan Wacław Nowicki znany autor opracowań o Koszalinie/.

Innym dziełem sztuki był zegar z herbem miasta wykonany w metalu. Ufundowano go w 1970 roku, wykonali zaś rzemieślnicy z Koszalina (M. Lisiewski, E. Kraszewski, M. Sędlak oraz S. Bardyga).

Zmiany ustrojowe w Polsce po 1989 roku dały możliwość swo-bodniejszej wypowiedzi, co stało się okazją do podjęcia prób o zmianę herbu miasta. Dnia 10 sierpnia 1989 roku powstał przy Tymczasowym Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” w Koszalinie zespół do zmiany herbu miasta i nazw ulic w składzie: Danuta Szewczyk, Bogdan Miłosz i Jerzy Beta. Uznając herb z głową św. Jana za historyczny znak koszalinian proponował wprowadzenie go w miejsce dotychczas obowiązującego. Lista argumentów, których używali członkowie zespołu była długa. Herb uznawano za „zachowany w miejscowej pomorskiej tradycji i zrośnięty z miastem nieprzerwanie przez 600 lat. Według tradycji heraldycznych jest więc właściwym godłem miasta”. Ponadto herb ustanowiony w 1959 roku był do wolną interpretacją pieczęci Bogusława II z 1214 roku, pochodzącej z dokumentu mówiącego o wsi o nazwie Koszalin. Graficzna propozycja herbu autorstwa zespołu opracowana została przez B. Miłosza i przedstawiała głowę św. Jana Chrzciciela na złotej misie. Proponowano, zgodnie z historią koszalińskiego znaku, czerwone tło tarczy heraldycznej. Propozycja przedstawiona została 31 VIII 1990 roku Komisji Spraw Socjalnych i Obywatelskich w Koszalinie. Dalszą argumentację stanowiska przedstawiono w piśmie z 27 sierpnia: „Przyjęcie tego właśnie godła herbowego świadczy o umocnieniu się samorządu miejskiego, jak również o zamyśle praktycznym rajców. Decyzja była suwerenna i nie-

zwykle trafna, św. Jan Chrzyciel stał się na zawsze symbolem naszego miasta" oraz „nie ma uchwały ówczesnej MRN o uchyleniu znaku z 1938 roku i o powołaniu nowego, temat ten nie był nawet na porządku jakiegokolwiek sesji tej rady. Uchwała z 10 lutego 1959 roku ustala jedynie wygląd znaku, ale nie czyni go herbem Koszalina. Powołanie znaku z jeźdźcem to czysty woluntaryzm historyczny, prawny i polityczny. (...) Wzór jeźdźca wzięto z pieczęci Bogusława II. Przyjęcie obrazu, jakim posługiwał się każdy władca (pieczęć z wizerunkiem dynamicznego władcy) w ówczesnym kręgu cywilizacji europejskiej jest celowym obniżeniem rangi herbu. Następnie obniżono rangę barw miasta (poprzednio złoty i czerwony) na jednoznacznie niższe, tj. biały i niebieski. Dalszym obniżeniem rangi godła jest dodanie jeźdźcowi dwóch herbów rodowych, uczyniło to z niego złodzieja. Prawy rycerz używa wyłącznie swoich znaków rodowych, dla Bogusława II był to „Gryf”.

Komisja Spraw Socjalnych i Obywatelskich nie zgadzając się z opinią zespołu zaproponowała przyjęcie dotychczasowego herbu lub dalszą konsultację ze środowiskiem lokalnym. W czasie dyskusji pojawił się kolejny projekt nowego herbu Koszalina. Proponowany znak miał zawierać wielokrotnie występujący w symbolice koszalińskiej element wendy, będący od 1938 do 1959 roku herbem Koszalina. Zwolennik herbu - Marian Czerner - proponował wprowadzenie nowego herbu, który zawierać miał, w odróżnieniu od występujących wcześniej obok znaku wendy pierścieni, kółek, krzyżyków i gwiazdek, dwie muszelki. Wenda stanowić miała typowo słowiański znak, który występował już w osadzie przedlokacyjnej, w późniejszym czasie zaś został „nobileitowany - przestał być oznaką, a stał się godłem”. Poproszona o opinię prof. Barbara Popielas-Szultka z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku nie zgodziła się z poglądem M. Czernera oraz uznawaniem tego herbu za najstarszy znak koszaliński. W swych opiniach prof. B. Popielas-Szultka, prof. Marian Haisig oraz Polskie Towarzystwo Heraldyczne opowiedzieli się za przywróceniem Koszalinowi herbu z głową św. Jana.

Mimo opinii negujących zasadność powołania herbu z konną postacią rycerza Komisja Spraw Socjalnych i Obywatelskich wniosowała o „zatwierdzenie stosowanego od 1959 roku herbu miasta”. W wyniku głosowania, w którym trzydzieści jeden osób opowiedziało się za utrzymaniem dotychczasowego herbu, jedna była przeciw, zaś pięć wstrzymało się, Rada Miejska przyjęła herb obowiązujący od 1959 roku za właściwy dla Koszalina.

Uchwała X/94/91 stwierdzała między innymi: „Zatwierdza się stosowany od 1959 roku herb

Koszalina o następującym wyglądzie graficznym: w niebieskim polu rycerz w hełmie garnczkowym i srebrnej (białej) kolczugowej zbroi na białym koniu, zbrojny w biały proporzec z czerwonym gryfem pomorskim oraz tarczą z białym orłem piastowskim na czerwonym tle. Dziób i szpony orła są koloru złotego".

Przyjęcie uchwały nie zakończyło sporów wokół herbu Koszalina. Lokalni zwolennicy znaku rozpoczęli przygotowania do dalszej walki. Herb przyjęty w 1991 roku, podobnie jak wcześniejszy, nie był w pełni opracowany, jego wygląd zaś określono nieściśle. Największy problem budziła barwa ramion orła. Wzorzec herbu znajdujący się w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego posiada orła ze złotymi ramionami, jednak opis herbu wskazany w uchwale mówi jednoznacznie, że „dziób i szpony orła są koloru złotego”. Wobec takiego stanu rzeczy herb prezentowany jako wzorzec jest nieprawidłowy, lub uchwała pominęła pewne istotne szczegóły. Błąd podobny, to stosowanie niewłaściwych barw w herbie Koszalina. Zasady heraldyki przyjmują jedynie jeden odcień koloru niebieskiego, władze miejskie określiły zaś barwę niebieską jako 51 według katalogu Oracal lub jej odpowiednik o numerze 5017 w katalogu RAL, co nie przeszkadza wielu wykonawcom koszańskiego znaku na stosowanie różnych odcieni barwy. Wystarczy uważnie przyjrzeć się herbowi Koszalina na autobusach, plakatach, wizytówkach, a zauważymy, że jest wykonywany często w dowolny sposób. Podobny błąd popełniły także osoby zajmujące się opracowaniem wzorca komputerowego herbu miasta. Nawet w nim nie uniknięto błędu, który wywodził się z braku dbałości o dopracowanie szczegółów. Zbędny wydaje się zapis w treści uchwały mówiący o zastąpieniu złota barwą żółtą, srebra zaś - białą, bowiem zmiana tego typu precyzowana jest przez zasady heraldyki. W tym miejscu także można zwrócić uwagę na nieprawidłowe określenie barw Koszalina określanych jako: „biały i błękitniebieski”. Z uwagi na przyjmowanie jednej barwy niebieskiej określenie „błękitniebieski” staje się błędne.

Potwierdzeniem uchwały z 1991 roku było zatwierdzenie herbu Koszalina w statucie miasta z 10 II 1996 roku.

W latach 1996-1997 na łamach miesięcznika „Koszalin” ukazały się artykuły poświęcone kwestii herbów miasta. Stowarzyszenie Przyjaciół Koszalina próbowało w ten sposób skłonić lokalną społeczność do dyskusji na temat znaku miejskiego. Zamieszczenie w numerze 7 z 1996 roku pięciu herbów Koszalina (sic!) wywołało dyskusję na temat właściwego symbolu. Do dyskusji włączyły się także „Głos Koszaliński” i „Głos Pomorza”. Roman Dębski oraz Grzegorz Śliżewski w swoich artykułach donosili o akcji prowadzonej przez Jerzego Grynkiwicza zmierzającej do ustanowienia herbu z

głową św. Jana Chrzciciela. Organizator akcji powiedział: „posługujemy się wizerunkiem Iwana Groźnego na koniu”, zaś o kosztach ewentualnej zmiany herbu, iż: „wszystko zależy od radnych, którzy są władni taką decyzję podjąć. Ale skoro wystarczyło 250 podpisów, by zmienić nazwę ulicy z Niepodległości na Franciszkańską, nie powinni robić problemów (...). Tym bardziej, że koszty będą zdecydowanie niższe. Wymienić trzeba będzie zaledwie dwie pieczęcie, tyle samo flag i papier firmowy. Sam mogę za to zapłacić”.

Zdaniem Jerzego Grynkiwicza zmiana herbu to jedynie kwestia cza-su, co powiedział w rozmowie z autorem niniejszego opracowania. Obecnie dysponuje on znacznie większą liczbą podpisów, co uzasadnia głoszony przez niego pogląd.

Trudno nie zgodzić się z argumentacją zwolenników zmiany herbu uznając, iż nie jest on znakiem ludności zamieszkującej dany teren, lecz re-prezentuje miasto i jego historię. Pamiętać należy także o fakcie, iż na prze-strzeni wieków Koszalin nie był ośrodkiem polskim, co zobowiązuje miesz-kańców do poszanowania wcześniejszych dziejów i kultury pomorskiego gro-du.

Duże kontrowersje wywołała w środowisku koszalińskim konferen-cja naukowa zorganizowana dnia 23 maja 1998 roku przez Bałtycką Wyższą Szkołę Humanistyczną oraz Urząd Miejski w Koszalinie, szczególnie zaś wystąpienie prof. Błażeja Śliwińskiego. Przedstawił on postulaty badawcze na temat najnowszych, współczesnych dziejów herbu Koszalina. Podczas wystąpienia znany heraldyk - wychodząc z założenia, że herby miejskie powstały dopiero od połowy XIV wieku - zauważył, że wcześniejsze znaki koszalińskie były jedynie godłami napieczętnymi. Ponadto, Koszalin jako miasto powstałe w XIII wieku, nie posiadał ustanowionego herbu, godło na pieczętnie odbierane było w świadomości mieszkańców jako herb, choć takim w rzeczywistości nie było.

Do dziś nie rozstrzygnięto definitywnie kwestii elementu wendy występującego w godłach i wizerunkach pieczętnych używanych przez koszalinian. Zdaniem B. Śliwińskiego przypuszczeń

może być wiele, jednym z nich

może być powiązanie koszalińskiej wendy z występującymi w herbie Kołobrzegu hakami panwiowymi. Jako element podobny (a może ten sam) mogą być one symbolami gospodarki morskiej oraz jego powiązań z sąsiadującym Kołobrzegiem. Geneza herbu Koszalina nie jest w pełni poznana, podobnie jak w przypadku symbolu Kołobrzegu. Element wendy B. Śliwiński zauważył w wielu herbach biskupich miast niemieckich. Wyjaśnienie dziejów miejscowych herbów powinno się kontynuować poprzez analizę wszystkich miast biskupów kamieńskich, analiza dziejów poszczególnych miejscowości nie przyniesie spodziewanych efektów.

Obecnie wielu lokalnych artystów w swej twórczości wraca do historii koszalińskich znaków miejskich. Przykład stanowią mogą herby wykonane z gipsu przez Jerzego Szafirowicza. Na wielu stoiskach z pamiątkami zauważyć można herby z głową św. Jana wykonane przez wspomnianego artystę. Materiały pamiątkowe wykonywane na zlecenie Urzędu Miejskiego zawierają aktualny herb i niekiedy są one tworzone bez zachowania pełnej dbałości o szczegóły. Przykład stanowią może odznaka - herb Koszalina, która wykonana według wzorca Urzędu Miejskiego, zawiera mankamenty.

Na zakończenie można powiedzieć, iż historia koszalińskiego znaku „miejskiego zna wiele przypadków, gdy nieścisłości w jego graficznym opisie powodowały wręcz komiczne sytuacje. Dla przykładu autorowi notatki prasowej z „Wiadomości Zachodnich” herb Koszalina przedstawiał się tak „na niebieskiej tarczy (...) dynamiczna sylwetka Jana Chrzciciela siedzącego na pędzącym rumaku (...) Jan Chrzciciel trzyma w ręku lancę, na której zatkana jest łopocząca na wietrze flaga z trzema postrzępionymi końcami”. Również nieścisłe określenie pojawiło się w opisie herbu autorstwa H. Rybickiego („sylwetka rycerza na koniu z tarczą i *proporczykiem*”).

Szczególnie

dużo budzących zdziwienie określeń herbu Koszalina pojawiło się podczas tzw. walki o herb. Przykład stanowią może określenie B. Miłosza zamieszczone na łamach „Głosu Pomorza”:

„grupa osób inspirowana przez PZPR

podjęła się

*poprawiania*

historii Koszalina. Skutkiem

*poprawiania*

jest

swoisty heraldyczny bękart - konny bolszewik przyobleczony w anarchistyczne szaty (blachy raczej) i obwieszony skradzionymi herbami”.

Reasumując stwierdzić należy, że Koszalin w swoich dziejach posiadał się kilkoma herbami miejskimi. Pierwszy znak przedstawiający biskupa w bramie miejscowych był jedynie godłem napieczętnym. W przypadku głowy św. Jana, przedstawianej w dwóch najbardziej znanych wariantach, przypuszczać można, że stała się ona pierwszym herbem miasta, być może przechodząc z wizerunku napieczętnego godła do roli herbu miejskiego. Innym herbem Koszalina była wenda z 1938 roku, której element od dawna występował w koszalińskich godłach, a nawet mógł być uważany za herb Koszalina. Od 1959 roku do dnia dzisiejszego miasto posługuje się herbem przedstawiającym jeźdźca na koniu. Znak nie występował wcześniej w roli herbu miasta, przez co ma wielu przeciwników w środowisku naukowym.

Sebastian Zbigniew Kempisty